

Poznań, 25.10.2019 r.

Prof. UAM dr hab. Krzysztof Gajda
Pracownia Badań Literatury i Kultury Niezależnej
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Recenzja rozprawy doktorskiej

Tomasz Florczyk: *Obrzeża genologii. Gatunki literackie obecne w tekstach polskich wykonawców hip-hopowych*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Adama Regiewicza. Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2019, ss. 216.

Rap jest współcześnie najpopularniejszym gatunkiem wśród słowno-muzycznych form młodzieżowej ekspresji artystycznej. Można powiedzieć, że hip-hop przejął funkcje kulturotwórcze, które w nieodległych czasach przynależały do rocka. Jeśli chodzi o wagę tekstu w piosence, który wyrażać ma treści istotne dla młodych ludzi, dawno już znaczącą rolę przestały odgrywać takie gatunki jak piosenka literacka, poetycka, które nigdy nie były gatunkami masowymi, ale w ostatnich dekadach XX wieku miały swoje istotne miejsce w pejzażu kultury alternatywnej. Od lat osiemdziesiątych XX wieku na polskiej scenie muzycznej główną rolę odgrywał rock, tolerowany, a nawet promowany przez media głównego nurtu. Rap właściwie nigdy nie zagościł na dobre w mediach tradycyjnych, a pozycja, jaką zdobył we współczesnej kulturze wiele mówi o zmianach w sposobach dystrybucji kultury, o samej kulturze i wreszcie o jej użytkownikach. To jest już wystarczający powód i uzasadnienie, by zajmować się rapem, przyglądać się mu, próbować zrozumieć i tłumaczyć. Tłem, matrycą pozwalającą oglądać to zjawisko może być pozostała twórczość słowno-muzyczna, mogą być potoczne obyczaje językowe lub szeroko rozumiany kontekst kulturowy. Uzasadniony może być też bardziej szczegółowy ogląd, koncentrujący się na próbie znalezienia mechanizmów analogicznych jak w literaturze w pewnych elementach tej twórczości.

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY
WPLYNĘŁO

dnia 25. 10. 2019 r.

Tomasz Florczyk jako temat rozprawy doktorskiej zaproponował rozpoznanie, prześledzenie, zanalizowanie w tekstach polskiego rapu silnych przejawów literackości, za jakie uznać trzeba obecność różnych gatunków literackich. Pomysł to oryginalny i zadanie niezwykle potrzebne. W ten sposób bowiem autor ukazuje, jak literatura – cierpiąca przecież na postępującą atrofię społecznego zainteresowania – odradza się, ewoluje, zdradza swoją obecność w innych niż czysto literackie formach aktywności artystycznej.

„Rap jednocześnie jest i nie jest literaturą” to dualistyczne przekonanie, które przyświeca tej pracy. Opierając się na licznych przykładach z dotychczasowych badań, autor udowadnia zasadność „czytania” tekstów hip-hopowych. Tomasz Florczyk w całej swojej pracy rozwiewa obawy, jakoby zajmowanie się twórczością raperów było ucieczką od tradycyjnego literaturoznawstwa. Autor wielokrotnie powołuje się na ważne teksty z teorii literatury, uruchamia je w procesie interpretacji, udowadniając użyteczność genologii we współczesnych badaniach tekstów, które literaturą „są i nie są jednocześnie”. Uczynienie genologii literackiej częściowym tematem pracy znosi wątpliwości formułowane we wprowadzeniu. Nawet bowiem jeśli obawialibyśmy się, czy teksty hip-hopowe zasługują na literaturoznawczą analizę, to już tematyka gatunków stanowi pełnoprawny obiekt badań w tym dyskursie.

Skoro mowa o temacie pracy, warto na moment zatrzymać się przy tytule. Tomasz Florczyk w podtytule używa określenia: „wykonawców hip-hopowych”, które może wzbudzać dwojakie wątpliwości. Wykonawca to ten, który wykonuje napisany i skomponowany przez kogoś innego utwór. W przypadku rapu mamy do czynienia zazwyczaj z twórczością autorską, przynajmniej jeśli chodzi o teksty, a te interesują nas przede wszystkim. Rozumiem, że sytuację komplikuje fakt, iż w ostatniej części pojawiają się teksty nieautorskie, a badaczowi zależało na możliwie neutralnym określeniu (co pozwala zachować dystans nawet wobec wartościowania dokonań artystycznych), tym niemniej „autorskość” gatunku warta jest tu zauważenia, a może nawet pogłębienia problematyki w pracy. Druga wątpliwość dotyczy swobodnego i zamiennego stosowania określeń „rap” oraz „hip-hop”, a poprzez umieszczenie w tytule pracy, przyznanie wręcz prymatu temu drugiemu na określenie twórczości muzycznej. Jak się zdaje, pojęcie „hip-hop” obejmuje raczej szeroko rozumianą kulturę miejską, z uwzględnieniem takich zjawisk, jak graffiti, różne rodzaje tańca, DJ-ing oraz rap, czyli muzyczno-słowną

(rymowaną) część szerszego zjawiska. Oczywiście, w potocznym języku stosuje się zamiennie te określenia, w omawianej pracy, z uwagi na liczebność występowania terminu, wyrażenia te pozwalają urozmaicać stylistykę, warto by chyba jednak poczynić wyraźne zastrzeżenia na wstępie (co sugeruję na potrzeby druku).

Niewątpliwym walorem pracy jest czytelna i wyrazista kompozycja. We Wprowadzeniu autor uzasadnia nieoczywisty pomysł uczynienia twórczości hip-hopowej tematem dysertacji doktorskiej. Zgodnie z regułami warsztatu przytacza przekonujące argumenty z dotychczasowej literatury przedmiotu, pokazując, że to co na Zachodzie stanowi już pewien standard, w Polsce zdobywa sobie prawo bytu – z opóźnieniem, lecz konsekwentnie. Cztery rozdziały, stanowiące zasadniczą część pracy, pozwalają na przeprowadzenie przekonujących analiz i interpretacji. Rozdział pierwszy poświęcony został rozważaniom metodologicznym, w których na pierwszy plan wysuwa się metoda „genologii multimedialnej”, zaproponowana przed laty przez Edwarda Balcerzana. Florczyk przywołuje także komparatystykę kulturową, hermeneutykę, narratologię, strukturalizm, intertekstualność (traktowaną jako sposób rozumienia tekstu, metodę badawczą). Wszystko to w służbie szerokiego zjawiska, jakim są „studia nad muzyką popularną” (co stanowi przekład terminu *popular music studies*). Dwa kolejne rozdziały stanowią najistotniejszą część pracy o obecności gatunków literackich w tekstach polskiego rapu. Rozdział drugi poświęcony został analizom tekstów, wzorowanych na epickich gatunkach literackich, takich jak nowela, opowiadanie, powieść, z uwzględnieniem mniej istotnych form, jak obrazek, satyra, anegdota – co pozwala na wyeksponowanie narracyjności w omawianym materiale. Rozdział trzeci z kolei rozpatruje analogie do form poetyckich, lirycznych, co prowadzi autora ku rozpoznaniu charakterystycznych nurtów, poetyk, stylów, konwencji. W obu tych rozdziałach Tomasz Florczyk udowadnia świetną znajomość tradycji literackiej, umiejętność korzystania z literaturoznawczych narzędzi, przedstawiając ciekawe analizy i interpretacje, budowane na kulturowych skojarzeniach. Podobnie zresztą dzieje się w rozdziale czwartym, który poświęcony został swoistym anomaliiom, przypadkom szczególnym, które tylko potwierdzają, że mamy do czynienia z twórczością zasługującą na profesjonalne badanie w duchu nowoczesnych studiów nad muzyką popularną. Formalnym zwieńczeniem pracy jest Zakończenie, w którym autor podsumowuje swoje wywody oraz rozpoznaje wyzwania humanistyczne na przyszłość (włączając w to i niezbędny pierwiastek

ludyczny). Ostatnie strony zajmuje zaś bogata Bibliografia, podzielona na Dyskografię (uwzględniającą płyty, z których pochodzą omawiane utwory) oraz Bibliografię przedmiotową.

W dzisiejszych czasach każda bibliografia może zdawać się niekompletna, do każdego wykazu tekstów można znaleźć pokaźny zestaw innych, które świetnie pasowałyby do opisywanego problemu. Praca Tomasza Florczyka nie wykazuje jakichś rażących braków erudycyjnych, wręcz przeciwnie, autor umiejętnie korzysta ze źródeł, także anglojęzycznych (we własnym tłumaczeniu), dając świadectwo, że jest badaczem otwartym na szerszą perspektywę widzenia. W takiej sytuacji poniższe wskazówki należy potraktować jedynie jako sugestie uzupełniające. Problematykę studiów kulturowych (i nie tylko) interesująco prezentują Wojciech J. Burszta i Waldemar Kuligowski w książce *Sequel. Dalsze przygody kultury w globalnym świecie*. Wkraczając na ten teren wspomnieć należy książkę Simona Fritha *Sceniczne rytuały. O wartości muzyki popularnej*. Z podobnego kręgu tematycznego pochodzą teksty Johna Fiske *Zrozumieć kulturę popularną* czy Johna Storey'a *Studia kulturowe i badania kultury popularnej*. Problematyka relacji między tekstem piosenki a literaturą pojawia się np. w książce Joanny Maleszyńskiej *Apologia piosenki*. Skoro doktorant sięgnął do pracy Andrzeja Hejmeja na temat komparatystyki, warto polecić mu także książkę tegoż autora pt. *Muzyka w literaturze. Perspektywy komparatystyki interdyscyplinarnej*. Na uwagę zasługują także inne teksty Hejmeja poświęcone muzyczności: *Muzyczność dzieła literackiego* oraz redagowana przez tegoż antologia *Muzyka w literaturze*. Rozważaniom na temat literackości omawianych tekstów mogłaby pomóc praca Barbary Kasprzakowej *Pejzaż akustyczny. Szkice o słuchaniu i rozumieniu literatury*. Interesujące konteksty mógłby odnaleźć autor w książce Henryka Kurczaba *Pogranicza sztuk i konteksty literatury pięknej*, szczególnie w części II *Związki literatury z innymi dziedzinami sztuki w różnych okresach rozwojowych*. Z tekstów o tematyce genologicznej autor mógłby wzbogacić swą bibliografię o pracę Teresy Cieślikowskiej *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*. Już to skrótowe wyliczenie pokazuje, że prac dotykających poruszaną problematykę nie brakuje, czy jednak uruchomienie ich wszystkich wniosłoby coś do interpretacji Florczyka, zależałoby od jego własnej inwencji i przekonania do takich uzupełnień.

Jak już bowiem wspomniałem, to rozdziały interpretacyjne stanowią najatrakcyjniejsze i najszersze części doktoratu i to one stanowią o sile tej (miejmy nadzieję) przyszłej publikacji. Tomasz Florczyk udowadnia, że to w odbiorze, w świadomym czytaniu może tkwić siła kultury popularnej. Potencjał, jakiego dostarczają omawianym tekstom genologiczne pokrewieństwa, intertekstualne nawiązania, gry konwencjami, czynią z tej twórczości atrakcyjny materiał badawczy, dzięki skierowaniu nań właściwej uwagi. Spora w tym zasługa także doboru tekstów, które wyróżniają się na tle twórczości słabej lub pospolitej pewną innowacyjnością i oryginalnością. Artyści tacy jak Eldo, Fisz, Łona, O.S.T.R., L.U.C., Ten Typ Mes to ścisła czołówka zjawiska nazywanego czasem „intelektualnym rapem”, co pokazuje, że i w tej dziedzinie występuje zróżnicowanie na wyższe i niższe rejestry artystyczne. Osobne miejsce w tym wyliczeniu musiałby zająć Kazik Staszewski, postać w polskiej muzyce popularnej zupełnie innego kalibru niż pozostali wymienieni artyści, a etykieta „najlepszego rapera Wschodu” ukuta niegdyś na potrzeby promocji płyty, brzmi dziś mocno ograniczająco, na co zresztą zwraca uwagę autor pracy. To też jeden z atutów tego doktoratu, że nie mamy do czynienia z suchymi, wyabstrahowanymi analizami, a poznajemy złożone konteksty, w których funkcjonują, dzięki czemu nawet ktoś mniej świadomy od autora będzie miał szansę lepiej poznać tę twórczość i cały (sub)kulturowy kontekst.

Podobnie rzecz ma się z problematyką genologiczną. Ciekawe przykłady znajdzie tu zarówno literaturoznawca, jak i spragniony głębszej wiedzy odbiorca rapu. Interpretacje poszczególnych tekstów służą przedstawieniu szerszej problematyki. Literaturoznawczy warsztat służy także do opisu zjawisk właściwych twórczości hip-hopowej. Znakomitym przykładem jest tu sposób przedstawienia techniki *storytellingu*. Używane powszechnie w środowisku hip-hopowym pojęcie nie ma swojego miejsca w literaturoznawstwie, nie ma też właściwego odpowiednika w języku polskim. Tomasz Florczyk nie jest pierwszym, który poświęca temu problemowi swoją uwagę, rzetelnie zaś relacjonuje zarówno próby definiowania i opisu czynione przez „teoretyków rapu”, jak i obrazuje to analogiami do literackich form gatunkowych, prowadząc w ten sposób wywód interesujący z wielu punktów widzenia. Taka jest właśnie praca Florczyka – świetnego badacza literatury, z pasją czytającego teksty kultury wysokiej, który umiejętnie wykorzystuje znane tej dziedzinie narzędzia do osvajania żywiołu kultury (literatury) popularnej, którą także darzy szczerym zainteresowaniem.

Tym, co utrudniało lekturę doktoratu Tomasza Florczyka, były liczne błędy literowe, czasami prowadzące do komicznych przeinaczeń (kiedy pojawia się słowo „interseksualności” zamiast „intertekstualności”), a czasem zwyczajnie irytujące częstotliwością, która nie przystoi pracy polonistycznej. Mniejsza o sytuacje, których pochodzenie jest prawdopodobnie mechaniczne (wynikające z użycia komputerowych „udogodnień”), gdy zdania zaczynają się od małej litery, ale już przekręcanie nazwisk („Fredich Schelgel”, gdy chodzi o Friedricha Schlegla, cytowanie Magdaleny Budzyńskiej-Łazarewicz jako „Łazarowicz”, przywołanie Kwintyliana jako „Kwyntyliana”) to filologiczny grzech z kategorii cięższych. Poza tym jednak podkreślić trzeba, że język pracy jest poprawny i klarowny, Tomasz Florczyk pisze w sposób ciekawy i atrakcyjny, z wdziękiem używając stylu charakterystycznego dla dyskursu naukowego.

Podsumowując, chciałbym podkreślić, że pojawiające się w mojej recenzji uwagi krytyczne nie mają na celu dyskredytowania opiniowanej pracy, wysiłku Autora, ani walorów rozprawy. Praca doktorska magistra Tomasza Florczyka pt. *Obrzeża genologii. Gatunki literackie obecne w tekstach polskich wykonawców hip-hopowych* jest interesująca, wartościowa, pod wieloma względami nowatorska i zasługuje na publikację w formie książkowej (po dokonaniu rozmaitych poprawek natury redakcyjnej i merytorycznej). Nie mam wątpliwości, że spełnia wymogi obowiązujące rozprawy doktorskie i dlatego wnioskuję przeprowadzenie dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

